Nr. 342. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 31 Sierpnia 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

Prenumeratę przyjmują

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Agencye Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapcasa ul. Jagiellońska 9; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników A. Buszetta ul. Karola Ludwika 31; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Szczytka — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) i Wollzeile 9. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 3·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 6 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, sko nbiaowany, pierwszy raz K 2·— **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Parlamentaryzm polski

Twórcy konstytucyi państwa polskiego, chyba znajdą się wreszcie i tacy, popełniłby najcięższy błąd, gdyby zaimprowizowaną wprost z broszurki obecną sejmową ordynacyę wyborczą chcieli w jakimkolwiek stopniu utrwalać. Będą oni musieli położyć pod nasz parlamentaryzm fundament silny i odpowiadający zarówno stanowi, jak potrzebom naszego społeczeństwa.

Dyskusya publiczna nad tą podstawową kwestyą powinna toczyć się u nas już od dawna. To też, jakkolwiek niektóre twierdzenia w poniższym artykule zawarte wymagają, zdaniem naszem, zastrzeżeń, zamieszczamy go dla dyskusyi, ponieważ pewne strony kwestyi autor objął jasno i prawidłowo.

I.

Parlamentaryzm, oparty na wyborach powszechnych mężczyzn i kobiet ponad lat 21 — bez żadnego cenzusu majątkowego czy podatkowego lub przewagi głosów jednostek wykształceńszych, nie istnieje dotąd nigdzie na świecie prócz w Polsce — gdyż w Ameryce głos wyborczy przyznany jest dopiero od lat 25 i to z wyjątkiem kilku stanów — tylko mężczyznom, toż samo w Norwegii, a we Francyi, mimo prawa czynnego dla 21-letnich, używa go też dotąd jedynie ludność męska. Gdy dodamy do tego dwuizbowość parlamentarną wszystkich najliberalniejszych państw tych, wobec dotychczasowej jednoizbowości polskiej — to okazuje się parlamentaryzm nasz, nietylko pierwszym tego rodzaju w świecie eksperymentem i nietylko najradykalniejszym — ale najniesprawiedliwszym dla wszelkich mniejszości i interesów.

System parlamentarny, wyrosły z wyborów powszechnych i będący skrajną reakcyą wobec dawnych przywilejów stanowych, odznacza się, mimo pozornej swej sprawiedliwości, ogromną krzywdą społeczną: podział wyborców bowiem jest geograficzny i nie troszczący się wcale o przedstawicielstwo mniejszości ani interesów — które też przedstawicieli w nim nie mają. Gdyby się więc nawet chciało pominąć krzywdę mniejszości — której oczywiście przeoczyć nie wolno — to brak przedstawicielstwa interesów ekonomicznych i kulturalnych, stanowiących kościec życiowy całego narodu, jest olbrzymią, bezmierną krzywdą powszechną, bo wszak każdy zajmuje się jednym lub kilkoma interesami i potrzebuje odpowiednich dla nich ustaw — których to właśnie poseł, wychodzący z wyborów powszechnych, zapewnić mu nie może. Jeżeli zasadą dobrych rządów jest znalezienie i wybór najdoskonalszych dla społeczeństwa wodzów i pracowników — to o wyborach powszechnych śmiało twierdzić można, iż nietylko tego nie czynią, ale uczynić nie mogą, bo wybrańcy jego bywają najczęściej dziećmi przypadku. Już ksiądz Sieyes, żyjący podczas rewolucyi francuskiej a więc u kolebki parlamentaryzmu, przejrzał ową przypadkowość wyborów i dał sławny swój, tak znany przykład: jeżeli 147 głosów zostanie rozdzielonych na 7 okręgów po 21 głosów na każden, to w razie padnięcia w 4 z nich po 11 głosów, utworzą takowe większość formalną, bo wybór 4 okręgów nad 3 — ale w istocie samej — prawna większość ta — będzie mniejszością 44 głosów przeciw 103!

Wielką plagą towarzyszącą stale wyborom powszechnym jest korupcya, krocząca za niemi jak cień za człowiekiem — pod postacią kupna głosów przez bogaczy a obietnic materyalnych, czerpanych z cudzych kieszeni, nieziszczalnych lub ziszczalnych zbrodniczo, prze ubogich a żądnych poselstwa kandydatów. Przykładów takiej wyborczej, niesłychanie wyuzdanej i wyszkolonej korupcyi, dostarczają mnogo Francya i Ameryka — najbardziej demokratycznie rządzone kraje. W następstwie tej przekupności wyborów i wypływających z nich rządów, zwierzchnicze władze państw takich stoją się królestwem bezwzględnej plutokracyi. Słynny romans amerykańskiego powieściopisarza Uptona Sinclair »The Jungle«, wydany w r. 1906, oświeca jaskrawo barbarzyńskie stosunki, do których przyprowadził Amerykę system wyborów powszechnych: zupełny brak ustaw hygienicznych, robotniczych ubezpieczających od wypadków i starości, dla ochrony pracy dzieci i kobiet, gwoli zapewnienia wypłat, wogóle dozoru prawnopaństwowego nad działalnością fabryk i warsztatów. Wydanie dzieła tego, którego nieszczęsnym bohaterem — ofiarą jest Litwin Jurgis — powitała Ameryka rykiem wściekłości, gdyż nietylko zdradzało ono tajniki okrutnego wyzysku robotników cudzych i własnych, ale ostrzegało świat przed zakupnem konserw amerykańskich. Stosunki takie, wobec wypróbowanej tężyzny, inteligencyi i zaradności amerykańskiej — mogą być jedynie skutkiem rządów dyletanckich, które się na niczem gruntownie nie rozumieją, tj. wynikłych z wyborów powszechnych. Poseł bowiem wybierany w pewnym okręgu, który to okręg składa się z rolników, leśników, fabrykantów, kupców, szewców, stolarzy, blacharzy, cegielników, budowniczych, murarzy, właścicieli domów, adwokatów, urzędników, dziennikarzy, nauczycieli, księży, lekarzy, uczonych, artystów itd. itd. — poseł ten, mówię, aby bronić interesów i to najżywotniejszych wszystkich tych ludzi i przyczynić się do mądrej, ustawodawczej ochrony ich, winienby posiadać praktyczną i encyklopedycznie-prawną wiedzę wszystkich powyższych gałęzi działalności ludzkiej — czyli, jak to Bismarck ironicznie powiedział — rozumieć się na wszystkiem, »począwszy od psich pcheł aż do strategii wojennej«. Żądanie takie, zawarte »implicite« w mandacie poselskim, jest oczywiście niewykonalne i z wyborów powszechnych wychodzą ludzie, którzy mogą być bardzo nawet biegli w swoim zawodzie ale o cudzych pojęciach nie mają i w niewiadomości swojej będą rozstrzygać o ustawach, mogących już to zadać cios śmiertelny, już to postawić na nogi interesy wyborców.

Z tej nieumiejętności rządzenia posłów, wychodzących z obecnych wyborów powszechnych, wynika drugie ich niebezpieczeństwo — a mianowicie oddanie rządów rzeczywistych w ręce biurokracyi. Podczas gdy posłowie tracą czas i pieniądze skarbu narodowego na jałowe mowy i dysputy — przeznaczone głównie dla wyborców i służące stronnictwom a nie prawdzie — sprawy istotnie żywotne, rządy rzeczywiste sprawują urzędnicy — bo ktoś je sprawować musi, aby życie toczyło się dalej. Staje się przeto rzecz wyglądająca na komedyę satyryczną: parlament wyszły z wyborów powszechnych, zwrócony zasadniczo przeciw biurokratycznemu rządzeniu krajem a za rozsądną, nie od biura urzędniczego, lecz pod kątem istotnych warunków życia kierowanej administracyi z powodu niezdolności swych posłów, zmuszony jest uciekać się do coraz większego biurokratyzmu. Świat urzędniczy zaś — o ile jest zawodowo wyszkolony, pracowity i sumienny, stanowi niezaprzecznie podwalinę stałego porządku społecznego i za szczęśliwe może się uważać państwo, które taką epokę w łonie swem posiada — tak jak jest w Anglii i było w Niemczech. Brak natomiast urzędnikowi przeciętnie szerszej znajomości życia, osobistej samoistności i przedsiębiorczości — bo zadaniem jego jest przestrzegać wykonywania ustaw a nie dopatrywać możliwych ich usterek. Gdy do tego obowiązkowego punktu patrzenia na rzeczy, dodamy często powtarzające się zjawisko — urzędników załatwiających sprawy bez żadnego obywatelskiego z niemi współczucia, by je możliwie doskonale i szybko przeprowadzić, lecz tylko jako »kawałki«, by się ich z biurka pozbyć — to powstanie klęska biurokratyzmu, klasa ludzi, którzy się nie interesują tem, co robią, pracy swej nie lubią i spełniają ją tylko dla pensyi lub karyery. Biurokratyzm jest zabiciem ducha przedsiębiorczości i gdy długo uprawiany i rządzący, jak w Chinach np. — pochłania wkońcu wszystkie żywe, duchowe siły narodu. Każde upaństwowienie, wszelkie monopole rządowe — soli, alkoholu, tytoniu, itd. — jakkolwiek trudno dające się zastąpić i będące niejako złem koniecznem teraźniejszych budżetów państwowych — są każdorazowem uszczupleniem energii narodowych i pomysłowości osobistej, która się już na polach ich rozwijać nie mogą a zarazem — jak to stwierdzają doświadczenia wszystkich krajów — są gospodarzone źle, bo kosztownie i niedbale przez ludzi, którym w braku niezastąpionej niczem sprężyny własności lub korzyści osobistej — na finansowym ich rezultacie nic nie zależy.

Innym jeszcze potężnym szkopułem parlamentów, wyszłych z wyborów powszechnych, jest niestałość rządów, którą wloką za sobą. Każdy, kto stał lub stoi na czele większego przedsiębiorstwa, musi widzieć jak groźnemi dla powodzenia jego, bywają częste zmiany kierownictwa. Cóż dopiero powiedzieć o tym węźle przedsiębiorstw wszelkich — jakim jest rząd państwa całego! Trzecia rzeczpospolita francuska zużyła w ciągu 40 lat 50 ministerstw a profesor Wilson w dziele swem »O państwie« nazwał formy rządu francuskiego »najnieznośniejszemi ze wszystkich«, zaś o swej niestałości rządów i połączonej z nią szacherce urzędów wyższych i różnych przywilejów, rzekł Wilson w tem samem dziele swem: »Tajemne owe, oszukańcze rozdawnictwa urzędów i polityczne ich licytowanie, grożą Francyi większem jeszcze niebezpieczeństwem, niżeli się niem już stały w Ameryce«. Wybory we Francyi i w Ameryce są też przedewszystkiem walką o te żłoby urzędnicze, gonitwami najgorszego gatunku chciwości — bo kosztem dobra kraju całego a wobec finansowych tych celów, używają kandydaci szalonych środków pieniężnych i wprawiają w ruch olbrzymi mechanizm ludzki, aby ster władzy w ręce swe pochwycić. Rezultatem zabiegów onych, jest bogacenie się rządzących a dla kraju samego — złe rządy, korupcya, kłamstwa i oszukańcze obietnice wyborcze. Temu fatalnemu działaniu wyborów powszechnych lub prawie powszechnych, usiłuje obecnie przeciwdziałać Ameryka przez takie wzmocnienie władzy prezydenta, że ona się już zbliża do władzy monarszej, a podobne dążenia ku wzmocnieniu naczelnego steru, widzimy też w Anglii i we Francyi, gdzie rządy demokratyczne nie dorosły do swych zadań i to — o ironio losów! — głównie na polu socyalnem! Gminowładztwo kończy się wszędzie cezaryzmem. Nad tą to przepaścią zawisają prędzej czy później wszystkie demokracye.

A. W.

Czesi wobec rozstrzygnięcia koalicyi

Cieszyn dla Czechów stracony.

Wiedeń, 30 sierpnia (PAT). »N. W. Tagblatt« donosi z Pragi:

»Czeskie Słowo« podaje, że rząd praski otrzymał z Paryża wiadomość, iż **Cieszyn jest dla Czechów stracony.**

Groźba Czechów z powodu Cieszyna.

Praga, 30 sierpnia. Czeskie Biuro prasowe ogłasza urzędowy komunikat, wedle którego prezydent gabinetu Tusar, na posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych oświadczył, że paryska konferencya pokojowa w ostatnich dniach okazała antyczeskie tendencye w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Komisya uchwaliła jednogłośnie wezwać rząd, ażeby na wypadek rozwiązania kwestyi Cieszyna po myśli Polaków odmówił podpisania ugody.

Wiedeń, 30 sierpnia (PAT). Biuro koresp. donosi z Pragi:

Komisya zagraniczna obradowała dzisiaj pod przewodnictwem członka Zgromadzenia narodowego Udrzala i w obecności ministra Tussara, który złożył sprawozdanie o sytuacyi zagranicznej, w szczególności **o kwestyi cieszyńskiej.** Komisya zagraniczna odbyła dzisiaj posiedzenie, na którem prezydent Tusar oświadczył, że co do Cieszyna nie nastąpiła dotychczas definitywna decyzya, atoli w ostatnich dniach dają się zauważyć na konferencyi pokojowej w tej sprawie antyczeskie tendencye. Przedstawiciele wszystkich stronnictw oświadczyli, że rozwiązanie kwestyi cieszyńskiej w myśl żądań polskich, będzie musiało być uważane przez Czechy jako ciężka krzywda. Komisya uchwaliła polecić rządowi, by dał wskazówki ministerstwu spraw zagranicznych, aby **odmówiło swego podpisu,** ponieważ naród czesko-słowacki nie mógłby uznać tego rodzaju rozwiązania za odpowiadające prawu.

GŁOSY PRASY CZESKIEJ W SPRAWIE CIESZYŃSKIEJ.

Pisma czeskie omawiają żywo doniesienia dzienników polskich, z których wynika, że Cieszyn przyłączony zostanie do Polski.

„Narodni Listy" atakują ostro rząd i prezydenta ministrów Tusara, zarzucając mu, że zataił przed narodem stan sprawy cieszyńskiej.

„Czeskie Słowo" pisze: Bez Cieszyna żyć nie możemy. Jeżeli wiadomość o utracie Cieszyna się sprawdzi, musi naród czeski przywdziać najgłębszą żałobę. Czyż koalicya zapomniała już zupełnie, że Polacy popierali Habsburgów i Hohenzollernów w czasie, gdy nasze legiony walczyły przeciw wspólnemu wrogowi?

„Venkov" grozi, że na wypadek rozstrzygnięcia sprawy cieszyńskiej na niekorzyść Czech traci Polska ostatniego swego przyjaciela na swoich granicach, tudzież, że droga polityki czeskiej prowadzić będzie wtedy do obozu **antypolskiego.**

„Pravo Lidu" zwraca się w ostrej formie przeciw decyzyi Paryża w sprawie cieszyńskiej, twierdząc, że sprawa ta nie może i nie powinna być załatwiona w drodze dyktatu koalicyi przy uwzględnieniu jedynie żądań polskich.

Wiedeń, 30 sierpnia (PAT.) »Der Neue Tag« donosi z Pragi, że na piątek przygotowują tam wiec na placu Wacława w sprawie Cieszyńskiego. Na zgromadzeniu tem będą przemawiali posłowie i przedstawiciele Czechów z Cieszyńskiego.

Czołgi polskie uczestniczą w zdobyciu Bobrujska.

Warszawa, 30 sierpnia (PAT). Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z 29 bm.:

Na odcinku wschodnim atak naszej dzielnej piechoty skutecznie wspierany **przez oddziały czołgów po raz pierwszy użyte w naszych operacyach,** doprowadził pomimo kilku rzędów zasieków i silnych fortyfikacyj **do zdobycia dnia 28 bm. miasta i twierdzy Bobrujska. Nieprzyjaciel odrzucony na wschodni brzeg Berezyny,** Zniszczywszy mosty na niej, ostrzeliwał ogniem artyleryi miasto, lecz zmuszony został do milczenia. Wzięliśmy 500 jeńców, dwa działa i kilkanaście karabinów maszynowych. Na odcinku Łuninca osiągnęły nasze oddziały, po walkach linię Żytkowice—Praterów. **Zdobycz nasza na froncie litewsko-białoruskim od 8 do 25 sierpnia** wynosi 50 oficerów, 8.700 żołnierzy, 15 dział, 86 karabinów maszynowych, 24 parowozy, 485 wagonów, dwa pociągi pancerne, dwa samochody pancerne, ogromna ilość karabinów ręcznych, amunicya artyleryjska i inny materyał wojenny.

Front w o ł y ń s k i i g a l i c y j s k i. Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego: H a l l e r, pułkownik.

Przedstawiciel Hiszpanii w Warszawie

Warszawa, 30 sierpnia (Telef. pryw.) Wczoraj przyjechał do Warszawy przedstawiciel króla hiszpańskiego p. Contreras. Towarzyszy mu w charakterze attaché prasowego p. Graucow, z pochodzenia Polak, urodzony w Warszawie, z ojca Polaka i matki Hiszpanki, który przez dłuższy czas przebywał w Hiszpanii. Contreras obejmuje przy urzędzie polskim na razie stanowisko hiszpańskiego »chargé d'affaires«.

Ultimatum Focha do Niemców

Warszawa, 30 sierpnia (Telef. pryw.) **Z dniem 1 września upływa termin postawiony przez marszałka Focha Niemcom, zaniechania dalszej walki z powstańcami polskimi na Górnym Śląsku,** zaprzestania prowokacyj wobec ludności polskiej oraz usunięcia sprawców zbrodni, popełnianych przez Niemców na Górnym Śląsku. Jak wynika z informacyj, które tutaj nadeszły, **Niemcy nie okazują bynajmniej zamiaru zastosowania się do tego ultimatum,** lecz przeciwnie rząd berliński manifestuje swoją solidarność z postępowaniem komisarza Hoersinga.

Wiedeń, 30 sierpnia (PAT). Biuro koresp. donosi na podstawie ag. Havasa:

Najwyższa rada zajmowała się na dzisiejszem (dnia 28 bm.) posiedzeniu sprawą Górnego Śląska. Jutro wygotuje najwyższa rada pismo, jakie będzie dołączone do traktatu pokojowego z Austryą.

Udział Włoch w okupacyi G. Śląska.

Berlin, 30 sierpnia (PAT). Tel. Comp. donosi:

Według doniesienia z Lugano oświadczył Tittoni, że **Włochy uczestniczyć będą w obsadzeniu Gdańska i Śląska** tylko w sile po jednym pułku.

Żołnierze amerykańscy na G. Śląsk.

Berlin, 30 sierpnia (PAT). Tel. Comp. donosi:

W wykonaniu warunków traktatu pokojowego **wyruszyło 5.000 amerykańskich żołnierzy ze Stanów Zjednoczonych, aby się przez Koblencyę udać na Górny Śląsk.** Przybycia ich do Koblencyi spodziewają się w **przeciągu 3 tygodni.**

Lloyd George o Górnym Śląsku.

Bazylea, 30 sierpnia. „Daily News" donoszą: Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że o losach Śląska Górnego rozstrzygnie wyłącznie plebiscyt, zaś dokonanych faktów Anglia stanowczo nie uzna.

Walki z Niemcami na G. Śląsku.

Sosnowiec, 30 sierpnia (PAT). Walki na Górnym Śląsku trwają w dalszym ciągu; odgłos strzałów ciągle dochodzi.

Kraków, 30 sierpnia (PAT). Wedle udzielonych nam informacyj, **Niemcy dopuszczają się dalej coraz jaskrawszego naruszania polskiej granicy.** I tak 26 bm. nad ranem przekroczył silny patrol niemiecki w Piotrowicach granicę pruską i zastrzelił na terytoryum polskiem jednego uchodźca z Górnego Śląska, zaś kilkunastu ludzi zabrał do niewoli. Na to oddział powstańców, złożony z kilkuset ludzi, wykonał kontratak na Niemców po tamtej stronie, przyczem wywiązała się silna strzelanina. W toku akcyi posługiwano się po obu stronach granatami ręcznymi i karabinami maszynowymi. — Górnoślązakom udało się odeprzeć Niemców, poczem posunęli się w pościgu za nimi w kierunku Godowa.

BESTYALSTWA NIEMCÓW.

Kraków, 30 sierpnia (PAT). Jeden z uchodźców opowiada: W Suchej Górze oddział strzelców pędził schwytanych Polaków kilka kilometrów, a doszedłszy do Czernowskiej Góry, oprowadzał ich po mieście wśród owacyj tamtejszej ludności niemieckiej, katując ich po drodze, aż padli na ziemię. Jeden z jeńców skonał na miejscu, co się stało z resztą nie wiadomo. W Pszowie rozstrzelano jedną kobietę, która pozostawiła liczną rodzinę. Pewien hakatysta zaś wezwał oficera, prowadzącego konwój trzech Polaków: Pytki i dwóch braci Włoczków, by rozstrzelał Górnoślązaka. Oficer rozkazał Polaka zastrzelić.

NIEMCY TEROREM WYPĘDZAJĄ LUDNOŚĆ

Dziedzice, 30 sierpnia. (PAT). Jak nas informują, w pogranicznych gminach Prusacy terorem zmuszają ludność z każdej gminy do podpisywania protestu przeciw powstaniu polskiemu i do oświadczenia się za przynależnością do Prus. Gdy w Boguszowicach ludność polska nie chciała ani protestu podpisać, ani Niemcom przysięgać na wierność wystawiono karabiny maszynowe, grożąc strzelaniem. Szereg gmin **jest zupełnie bez mężczyzn, którzy albo uszli przed Prusakami, albo też wywieziono ich w głąb kraju.** W Moszczenicy, wedle zeznań wiarygodnych świadków zajścia dwóch spokojnych obywateli Weinera i Pyszenego zakłóto bagnetami, zaś w Lipinie rozstrzelano przewodniczącego kongregacyi Maryańskiej, niejakiego Kowala, który cieszył się powszechnym szacunkiem.

OSTRZELIWANIE STRUMIENIA.

Cieszyn, 30 sierpnia. (PAT). Jak donoszą wiarygodne osoby, przybyłe z miejscowości granicznych nad Wisłą, **ostrzeliwali Niemcy z aeroplanu Strumień,** czego świadkiem był obecny tam chwilowo przewodniczący misyi międzysojuszniczej, włoski pułkownik Tissi.

OSTRZELIWANIE PIOTROWIC.

Kraków, 30 sierpnia (PAT). Jak nam donoszą, aeroplany niemieckie krążą codziennie nad Piotrowicami. Dnia 26 bm. przed południem przeleciał ponad Piotrowicami niemiecki latawiec na wysokości 200 m. rekognoskując okolicę. Równocześnie padły od strony nieprzyjacielskiej z odległości kilku kilometrów liczne strzały armatnie; dwa pociski ugrzęzły na polu. — Strzały były widocznie skierowane na okolicę dworca kolejowego i fabrykę sody. Pociski chybiły, nie wyrządzając żadnych strat.

ATAK NA PLACÓWKI POLSKIE.

Piotrowice, 30 sierpnia. (PAT) Od strony Pierśnej zaatakował Grenschutz 26 bm. nasze placówki. Wywiązała się żywa strzelanina, poczem **placówki nasze trwają na swych stanowiskach, ogniem nie dopuściły Niemców do przekroczenia granicy.**

Aresztowanie korespondenta ententy

Sosnowiec, 30 sierpnia (PAT). Do Katowic wyjechał korespondent pism francuskich p. d'Enty. Pomimo, że był zaopatrzony we wszystkie papiery i paszport, aresztowano go. Skutkiem jego energicznego protestu wypuszczono go po godzinie z więzienia, ale dodano mu asystę. Mimo tej straży zebrał on wiele materyału obciążającego Niemców, a to od górników polskich, z którymi rozmawiał przez tłomacza.

BADANIE OKRUCIEŃSTW.

Sosnowiec, 30 sierpnia (PAT). Wczoraj o godz. 10 rano przybyła do Sosnowca komisya ententy z Górnego Śląska. W komisaryacie śląskim przeprowadzono badanie okrucieństw popełnianych przez Niemców. Materyał przedstawiony przez komisarza, członkowie uznali za niedostateczny i chcieli osobiście badać poszkodowanych i świadków. Wobec tego komisaryat wezwał w pismach miejscowych poszkodowanych Ślązaków i świadków, aby się stawili i poczynili zeznania. Komisya ententy w południe wyjechała i przyjedzie w przyszłym tygodniu celem osobistego badania poszkodowanych.

Wrocław, 30 sierpnia (PAT). Wydział prasowy komisarza pocztowego na Śląsku komunikuje:

W ubiegłą środę odbyła się **konferencya członków komisyi z przywódcami Polaków z Katowic.** W Gliwicach zebrano się w lokalu Banku ludowego. Na zewnątrz sprawa przedstawia się tak, jak gdyby się prowadziły obrady tylko z agitatorami polskimi i przyjmowało zażalenia tylko ze strony polskiej. Mniemanie to potwierdza jeszcze ta okoliczność, że członkowie komisyi ententy odsunęły delegacyę robotniczą, która chciała brać udział w konferencyi z Polakami. Mniemanie to jednak nie jest prawdziwe, gdyż dotychczas wszystkie skargi Polaków, które otrzymała komisya, były przedkładane władzom niemieckim do zbadania i zaopiniowania. Ze strony niemieckiej przydzielono do komisyi p. von Goldhammera z urzędu spraw zagranicznych, p. Stutterheima i sekretarza partyjnego Brischa ze Zabrza.

STAN WOJENNY MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI.

Sosnowiec, 30 sierpnia (PAT). Sąd wojenny w Bytomiu wytoczył proces szeregowi osób, które zostały ujęte w Szopienicach 21 bm. z bronią w ręku. Ponieważ wśród podsądnych byli legioniści polscy, trybunał ogłosił, że udział wojskowych osób pochodzenia polskiego we walkach na Górnym Śląsku oznacza, że między Polską a Niemcami jest stan wojenny. Oskarżeni byli: Tontak, Sobieckowski, Zieleniewski, Zeremarak, Czak, Mstaja i Lew. Nadzwyczajny sąd wojenny skazał Sobieckowskiego na 5 lat, a małoletniego Zieleniewskiego, syna doktora z Sosnowca: na 2 lata 6 miesięcy więzienia. Resztę podsądnych uznał za jeńców wojennych i przekazał ich władzom wojskowym.

Berlin, 30 sierpnia (PAT). Rząd niemiecki wysłał iskrową depeszę do całego świata, w której najkategoryczniej zaprzecza wszelkim fałszywym wiadomościom, pochodzącym ze źródeł wrogich Niemcom o sytuacyi na Górnym Śląsku i o okrucieństwach, popełnianych przez władze i wojsko. Krew jest przelewaną na Górnym Śląsku tylko przy odpieraniu ataków powstańców i ich pomocników z obu stron granic. Rząd polski położyłby zasługę dla pokoju i dobra Górnego Śląska, gdyby ze swej strony wpłynął na uspokojenie opinii publicznej.

Niemcy nie okazują skruchy.

Wiedeń, 30 sierpnia (PAT). „Tel. Comp." donosi z Nowego Jorku: Przywódca robotników Gompers, który wrócił do Nowego Jorku, oświadczył, odnośnie do położenia w Europie, iż **Niemcy nie okazują żadnej skruchy i że głównym ich celem jest panowanie nad innymi.** Zaprosił przedstawicieli robotników niemieckich na konferencyę w Amsterdamie dla wykazania im, że w czasie wojny niczego się nie nauczyli.

Klauzula węglowa w traktacie.

Wiedeń, 30 sierpnia. (Tel. pryw.). „Neue Freie Presse" dowiaduje się ze źródła autentycznego, że traktat pokojowy z Austryą zawierać będzie klauzulę w sprawie węgla, na mocy której Czechy i Polska zobowiązane będą do dostarczania Austryi pewnych ilości węgla ze swych kopalń.

Urządzenie naszego Wschodu.

IV.

7) W każdym kraju zbiera się Sejm krajowy corocznie, bodaj na 2 miesiące. Składają go posłowie, wybrani na lat 6 drogą tajnych, bezpośrednich i równych wyborów z ogółu obywateli, podzielonych na dwie kurye narodowościowe. Specyalna ustawa przewiduje przydział gmin narodowościowych do pewnych narodowościowych okręgów wyborczych. Posłowie z krajowych mniejszości wybierani są w stosunku 1 na 15.000 mieszkańców, z większości zaś 1 na 15.000 mieszkańców, z większości zaś narodowościowe poniżej 15.000 mieszkańców osobnych posłów na Sejm nie wysyłają. Prawo wyboru czynnego mają obywatele bez różnicy płci, liczący powyżej 20 lat życia, przynależni do gmin narodowościowych. Prawo biernego wyboru przysługuje wszystkim obywatelom państwa powyżej 30 lat życia.

Sejm, w zakresie spraw danego kraju, stanowi najwyższą władzę prawodawczą, przyczem każde przez niego uchwalone prawo musi uzyskać aprobatę Naczelnika Państwa. Wszelkie pożyczki, zaciągane na potrzeby kraju, powiatów lub gmin muszą mieć zawsze zezwolenie i gwarancyę kraju. Poza kompetencyą Sejmu krajowego znajdują się następujące sprawy: nadawanie obywatelstwa, polityka zagraniczna, wojsko i marynarka z wyjątkiem żandarmeryi krajowej, koleje, drogi wodne, awiatyka, poczta, telegrafy i telefony, waluta, cła, podatki pośrednie, prawodawstwo cywilne, handlowe, wekslowe, karne, patentowe i ochrona własności literackiej.

Sejm wybiera ze swego łona marszałka sejmowego i 4 jego zastępców, z których dwaj muszą zawsze wychodzić z mniejszości. Rząd krajowy za swe czynności jest odpowiedzialny przed Sejmem. Sejm może żądać usunięcia naczelnika kraju, oraz urzędników, którzy nie stosują się do obowiązków ustaw. Usunięcie ostateczne urzędników może nastąpić dopiero po przeprowadzeniu śledztwa przez osobną stałą Komisyę dyscyplinarną, w skład której wchodzą w połowie posłowie, a w połowie reprezentanci rządu. Komisya ta składa się z 12-tu członków i 6 zastępców i urzęduje pod przewodnictwem jednego z zastępców marszałka, który tę funkcyę otrzymuje w drodze uchwały sejmowej.

Sejmy krajowe ziem kresowych południowo-wschodnich, niezależnie od obowiązujących w Polsce ustaw wyborczych, wysyłają z łona swego posłów do Sejmu Państwowego. Ta delegacya sejmowa składa się z posłów, reprezentujących większość i mniejszość narodowościową w tym samym stosunku, jak one zaznaczają się w danym sejmie krajowym. — Większość narodowościowa wysyła jednego posła na 90.000 mieszkańców, mniejszość jednego na 60.000 mieszkańców. Marszałkowie sejmowi i ich zastępcy do Sejmu Państwowego nie posłują. Mandaty delegacyi sejmowej gasną z chwilą rozwiązania Sejmu Państwowego lub z chwilą upływu jego okresu funkcyjnego.

Nieobesłanie Sejmu Państwowego przez Sejm Krajowy w niczem nie krępuje ważności działania Sejmu. Posiedzenia Sejmów Krajowych nie mogą odbywać się nigdy współcześnie z posiedzeniami Sejmu Państwowego. Sejm Krajowy zwołuje, odracza i rozwiązuje Naczelnik Państwa, stosując odnośne pismo na ręce Naczelnika Kraju, który o fakcie zwołania etc. uwiadamia marszałka. Uchwalony przez Sejm regulamin obrad wymaga zatwierdzenia Naczelnika Państwa.

Gdyby Sejm Krajowy z jakichkolwiek powodów nie uchwalił lub odmówił zatwierdzenia koniecznych krajowi, rządowi przysługuje prawo na podstawie norm z roku ostatniego podjąć się ich przeprowadzenia aż do chwili ponownego uchwalenia Sejmu. — W tym okresie nie wolno jednak na cele potrzeb kraju zaciągać żadnych nowych pożyczek.

Gospodarka Sejmu Krajowego musi uwzględniać zasadniczo ten system podatkowy, jaki obowiązuje w całem państwie. W razie odbiegania od dotyczących norm przysługuje organom rządowym prawo zawieszenia uchwały sejmowej.

8) We wszystkich krajach południowych wschodu siły zbrojne składają się z wojsk państwowych, terytoryalnych i żandarmeryi krajowej. Służba wojskowa obowiązuje wszystkich w myśl zasad ogólno-państwowych.

Z poborowych 50 procent przeznacza się do wojska ogólno-państwowego, reszta zaś, stosownie do istniejących w pojedynczych krajach narodowościowych stosunków, formuje dwa kontyngenty wojskowe — ruski i polski. Ruskie wojska terytoryalne mają komendę ruską i takiż narodowościowo oficerów. Tak samo urządzone są stosunki i w polskich wojskach terytoryalnych. Żandarmerya krajowa składa się z ochotników. Językiem komendy i urzędowym wewnętrznym żandarmeryi krajowej jest zawsze język większości narodowościowej danego kraju. Różnicy w użyciu i wyekwipowaniu wojsk ogólno-państwowych i terytoryalnych niema, choć ruskie i polskie wojska terytoryalne noszą mundury odmienne od mundurów wojsk ogólno-państwowych. Wojska, bez różnicy, czy terytoryalne lub nie, wchodzą w skład dywizyi i korpusów, na jakie podzielone są zbrojne siły państwa. Zasadniczo te miejscowości, gdzie w [illegible] terytoryalne wojska [illegible] wojsk [illegible] wojska ruskie [illegible] rozmieszcza się w miejscowościach o większości narodowościowej ruskiej, polskie o większości narodowościowej polskiej.

9) Urzędowymi językami krajowymi i obrad sejmowych są na równi język większości i mniejszości narodowościowej. Wszystkie druki urzędowe, nie wyłączając kolejowych, pocztowych i telegraficznych są dwujęzyczne, przyczem język większości narodowościowej ma zawsze zajmować pierwsze miejsce. Marki pocztowe dla ziem południowo-wschodnich są też pomyślane jako dwujęzyczne. Na pieniądzach znajduje się zawsze tekst ruski nie mniejszy w rozmiarach od polskiego. Jako obowiązujący język ruski, który urzędowo nosić będzie nazwę ukraińskiego, uważa się na razie ten, który jest w użyciu w [illegible] ruskiego. Decydujący w tym względzie głos mają przedstawiciele Sejmy i ich uchwały. Językiem wykładowym w szkołach jest bezwzględnie tylko właściwy im język ruskich ruski, polskich polski. Gminy narodowościowo żydowskie, niemieckie i inne na zewnątrz muszą się też posługiwać jednym z tych języków.

10) W Warszawie przebywa i wchodzi w skład rządu minister-rezydent ziem południowo-wschodnich a w charakterze jego pomocników tylu podsekretarzy stanu, ile jest krajów tworzących owe ziemie. Ministra podsekretarzy stanu powołuje z większości narodowościowych Naczelnik Państwa. Każda sprawa krajowa tylko za pośrednictwem Ministra-rezydenta może rządowi być przedstawiana.

11) Wszystkie wyznania i religie, istniejące na ziemiach południowo-wschodnich są równouprawnione. Konkordat między Kościołem greko-katolickim a Kuryą rzymską istniejący w sprawie wyznania dzieci z małżeństw wyznaniowo mieszanych znosi się.

Ów konkordat stwarza fatalne skutki, pełne zdziczenia moralnego. Jest on wytworem biurokracyi austryackiej z czasów usilnego niemczenia kraju i kuryi rzymskiej, widzącej swego czasu w wiernych tylko owieczki, pozbawione prawa stanowienia o sobie, o swojej przyszłości i o swojej narodowości. Dość powiedzieć, że dzięki małżeństwu mieszanemu rozcina się, gdy idzie o potomstwo, rodzinę na dwie części. — Córki co do wyznania (a zatem i co do narodowości idą za matką, synowie za ojcem. W rodzinie powstają stąd gorszące spory i wytwarzają się dwa, niemal już od kołebki nienawidzące się obozy. Te stosunki rozszerzają się potem na życie gminne, deprawują szkolnictwo i t. p. Tem gorsze to wszystko, że w zasadzie wzajemna swobodna zmiana obrządku jest niedopuszczalna. Do 15 roku życia wogóle obrządku zmieniać nie wolno, a po 15 roku tylko za pozwoleniem Kuryi rzymskiej.

12) Sądy, co do instancyi, istnieją te same, co i w reszcie Państwa. Wyroki wydaje się w imieniu Naczelnika Państwa i ziem południowo-wschodnich. Do) rozpraw sądowych dopuszcza się oba języki i w obu językach mogą być spisywane wyroki. W poszczególnych wypadkach decyduje język, w jakim wniesione zostało oskarżenie. We Lwowie urzęduje najwyższy sąd kasacyjny dla wszystkich ziem południowo wschodnich. Od jego wyroków w sprawach cywilnych dalszej apelacyi niema.

13) Wielki herb Państwa zawiera także herb każdego z krajów, wchodzących w skład ziem południowo-wschodnich. Owe herby otaczają pierścieniem Orła Białego. Wojska terytoryalne, jako odznakę noszą tylko herby krajów, z których się rekrutują. Toż samo stosuje się także do pieczęci władz krajowych.

14) Zasady organizacyi krajów południowo-wschodnich uwzględnione są w Konstytucyi Państwa Polskiego.

(C. d. n.) *Stanisław Srokowski.*

Kronsztad.

Punkt ciężkości koncepcyi Ligi Narodów nie leży w jej teoryach, bo te znane są niemal od czasów najdawniejszych, postulowane przez wszystkich najlepszych ludzi, jako »conditio sine qua non« szczęśliwego życia.

Punkt ten leży w zagadnieniu praktycznem: a mianowicie wytworzenia takiej siły, któraby była takim samym stróżem praw międzynarodowych, jak zwykła siła państwowa jest stróżem praw, w jego granicach obowiązujących.

Punkt ogółu państw dzisiejszych idea Ligi Narodów jest lub wydaje się przebywać w mglistej krainie nie utopili. Nawet Ameryka jeszcze nie zdradza chęci zabrania się do jej realizacyi. Praktycznie pracuje nad nią jedna tylko Anglia.

Stróż praw międzynarodowych, aczkolwiek nie są one jeszcze napisane, nie może być malowanym. Władza, która będzie w stanie trzymać świat w poszanowaniu tych praw, musi być jednoznaczną z panowaniem nad tym światem, bo niewątpliwie znajdą się »przestępcy«, których trzeba będzie karać, oporni, których trzeba będzie zmuszać do stosowania się do praw. Najwyższy sąd międzynarodowy będzie ferował wyroki — trzeba będzie je wykonać.

Anglia faktycznie panuje dziś na morzu prawie niepodzielnie. Władza nad światem mórz jest obecnie w jej ręku. Jeżeli zważymy, że władzę tę dobrowolnie lub »nolens volens« uznaje ogół mniejszych potęg morskich, a w tej liczbie takie, jak Francya, Włochy, że potęga morska Niemiec nie istnieje, że Stany Zjednoczone na przewagę Anglii na morzu patrzą jeszcze bez niechęci, że wreszcie Japonia, jako potęga morska jest jeszcze siłą egzotyczną, zaś Liga Narodów jeszcze instytucyą wyłącznie aryjską zważywszy to wszystko, musimy przyjść do przekonania, że linia rozwoju Ligi Narodów zbiega się w zupełności z linią rozwoju panowania Anglii na morzach. Dla tego też dla Anglii kwestya Ligi Narodów nie jest mglistą, lecz sprawą praktyczną, niemal najgłówniejszą angielską ideą narodową, którą hodowano nie od dziś oczywiście ani od chwili, kiedy przypomniały ją światu usta Wilsona.

Upadek potęgi morskiej Niemiec oddał w panowanie Anglii Bałtyk — oddał go niewątpliwie na długi bardzo okres czasu. Wszystkie wybrzeża tego morza, wszystkie jego punkty umocniane, wszystkie jego miasta portowe są w sferze ognia armat pancerników angielskich, z wyjątkiem jednego tylko punktu: jest nim Kronsztad, łącznie z całym węzłem fortów, które dotychczas bronią ów najgłębszy kąt zatoki fińskiej, u którego rozsiadła się stolica dawnej Rosyi, gród Piotrowy.

Że kąt ten trzyma się jeszcze, pomimo słabości sił bolszewickich i potęgi Anglii, dowodzi jak trafnie punkt ten obrany został pod względem strategicznym, jako bezpieczne miejsce, gdzie pod ochroną potęg lądowych, bezkarnie w bezpieczeństwie doków i warsztatów może zawsze urodzić się i rozwijać potężna flota morska, któraby stałaby się niebezpieczną na Bałtyku. Nie należy zapomnieć, że dalszy ciąg zatoki kronsztackiej stanowi jedna z najszerszych, najgłębszych rzek — Newa — która sama jedna może dać postój bezpieczny potężnej flocie najgroźniejszych pancerników, że taż Newa łączy się z największym na kontynencie Euroazyi układem wielkich jezior słodkich, który styka się bezpośrednio z nadzwyczaj bogatemi terenami budulcu okrętowego i wszelkich surowców zarówno organicznych, jak drzewo, skóry, tłuszcze, jak i nieorganicznych (kopalnie Uralu). Jeżeli zważymy, że poza tem wszystkiem stoi Rosya, choćby zmniejszona, że ten zaciszny kąt zatoki Fińskiej jest groźnem ujściem dla sił, kryjących się w głębi lądu, nad któremi kontrola od strony morza Bałtyckiego jest prawie niemożliwą.

Na całym Bałtyku nie ma miejsca równie niebezpiecznego dla tych, którzy chcą mieć nad nim władzę, jak to jedno. Ani wybrzeża skandynawskie, ani duńskie, ani zatoka Ryska w dawnem rosyjskiem wybrzeżu, ani Wilhelmshawen na niemieckiem nie są zabezpieczone od kontroli ze strony morza, jak ten kąt, broniony przez kompleks twierdz Kronsztadu.

O ile na reszcie wybrzeży Bałtyku morze panuje nad wybrzeżem, tu jest odwrotnie wybrzeże panuje nad morzem. Dla tego też podczas gdy co do tych pierwszych miejsc wystarcza posiadanie na Bałtyku silnej floty, zatokę Kronsztacką, aby panować nad nią, trzeba posiadać wraz z wybrzeżem. I tylko posiadając ją, można osiągnąć nadzór nad tym niebezpiecznym punktem strategicznym.

A w jakim stopniu jest on niebezpiecznym, wyrozumować łatwo. Gdyby Rosya, z tajemną pomocą Niemców i innych ewentualnych sojuszników zechciała w tajemnicy, a przynajmniej poza kontrolą Ligi Narodów budować tu np wielką flotę podmorską, gdyby flota ta zagroziła władzy Anglii na Bałtyku, gdyby zmuszona była ona znowu wycofać swoją flotę poza Bełty, Niemcy momentalnie rzuciliby się do odbudowywania floty morskiej, staliby się znowu panami morza Bałtyckiego i wszystkich jego wybrzeży — Liga Narodów w całej Europie północno-środkowej byłaby bezsilna i obecną wojnę trzebaby było prowadzić po raz drugi.

Dla tego Anglia, jako reprezentantka potęgi morskiej Ligi Narodów, jako ramię sprawiedliwości międzynarodowej, musi mieć Kronsztad. Czy go zachowa dla siebie, czy punkt ten ulegnie rozbrojeniu, zaś Newa i jeziora internacyonalizacyi. Wzorem Wisły, rzek środkowo-europejskich — to rzecz polityki angielskiej i przyszłych konjunktur, których odgadnąć ani przewidzieć nie łatwo. Ostatni atak na Kronsztad, połączony z klęską floty bolszewickiej, wskazuje, że Anglia pracuje dla Ligi Narodów i pośrednio dla siebie — czy też odwrotnie — utrwalając i rozszerzając owoce zwycięstwa.

Akcya ta Anglii jest dla nas ważna i dla tego życzyćby należało, aby zakończyła się jak najpomyślniej dla sprawy praw ludów i sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 30 sierpnia.

PRZYDZIAŁ WĘGLA DLA KRAKOWA na miesiąc wrzesień wynosi 4.000 ton (400 wagonów). Wobec tak szczupłego kontyngentu przy ilości 42.060 gospodarstw domowych, magistrat wyznacza na następny miesiąc dla jednego gospodarstwa domowego 1 ct. metr. węgla, względnie brykietów na opał kuchenny, wydawanie większej ilości na zapas zimowy jest obecnie wykluczone.

Po asygnaty węglowe zgłaszać się należy we wrześniu jak dotąd do okręgowych biur węglowych (popołudniu godz. 4—7) z legitymacyami zbiorowemi na chleb itd., w miejsce dotychczasowych legitymacyi na pobór nafty i świec.

Członkowie niżej podpisanych konsumów zaopatrują się w węgiel wyłącznie przez swe konsumy i nie mogą uzyskać asygnat w biurach węglowych. Do konsumów, które zaopatrują swych członków należą: 1) Naczelny Urzędowy Zakład aprowizacyjny pracowników państwowych; 2) Związek ekonomiczny profesorów, urzędników i nauczycieli; 3) Ognisko nauczycielskie; 4) Konsum spożywczy urzędników magistratu; 5) Towarzystwo wzajemnej pomocy służby miejskiej; 6) Związek emerytów; 7) Krakowski konsum robotniczy; 8) Konsum robotniczy „Naprzód“; 9) Konsum Związku robotniczego ul. Brzozowa 6; 10) Spółka spożywcza drukarzy „Pomoc“; 11) Chrześcijański konsum w dzielnicy VII i VIII; 12) Związek gospodarczy; 13) Spółka spożywcza adwokatów i lekarzy; 14) Związek gospodarzy katolickich właścicieli realności. Od października zaprowadzone zostaną nowe legitymacye które będą upoważniały do poboru węgla na opał kuchenny i pokojowy.

WIEC W SPRAWIE GÓRNEGO ŚLĄSKA. W niedzielę i poniedziałek odbędzie się szereg wieców, urządzanych przez Komitet zjednoczenia zachodnich kresów w Jordanowie i Rabce. Jako referenci wyjeżdżają z Krakowa pp. Matlesz i dr Weiner.

NA GÓRNO-ŚLĄZAKÓW złożyli w Tow. Obrony kresów zachodnich na listę Nr 3. Hotel Krakowski: N. N. 30 K; Jabrzykowski Stanisław 500 K; Górecki, Kucharski T. A. 1000 K; Urzędnicy firmy Górecki-Kucharski T. A. 277 K; Robotnicy firmy Górecki-Kucharski T. A. 247 K; Zbiórka na wiecu w Drohobyczy dnia 25 bm. 1.131 K; Administracya „Gazety Podhalańskiej“ Nowy Targ 369 K 84 hal.; Piętek Jan, kierownik szkoły, Łaszczyna 10 K; Hodes Jakób, kierownik szkoły, zebrane w Zabierzowie k. Krakowa 947 K 14 hal.; Powiatowa Rada robotnicza P. P. S. Nowy Sącz 3.000 K; razem 16.467 K 15 hal.

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA. Firma A. Piasecki, Spółka z ogr. odpow. przeznacza 10 procent od kwoty, zebranej w dniu 30 bm. drogą sprzedaży w sklepie swoim przy Rynku na rzecz powstańców górnośląskich.

CENA ZIEMNIAKÓW W WARSZAWIE I W KRAKOWIE. W pismach warszawskich czytamy ogłoszenie tamtejszego Wydziału zaopatrywania miasta, że oddał bazarom miejskim do sprzedaży ziemniaki w cenie 16 fenigów za funt. Wynosi to na naszą miarę i walutę 72 hal. za 1 kg. Ponieważ w Krakowie magistrat sprzedaje ziemniaki po cenie 1 K 50 hal. za kilo, zapytujemy, skąd pochodzi taka różnica ceny ziemniaków w drogiej Warszawie i „tanim“ rzekomo Krakowie.

Władzom aprowizacyjnym miejskim w Krakowie podajemy fakt ten do rozważenia i wyjaśnienia.

ZIEMNIAKI WCZESNE POTANIAŁY. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że od poniedziałku 1 września br. sprzedaje ziemniaki konsumentom, zakładom i restauracyom po następujących cenach: wagonowo po 75 hal za 1 kg. na cetnary po 80 hal. za 1 kg., w budach miejskich po 1 K za 1 kg.

BUŁGARSKIE PAPIEROSY. Z początkiem września br. zostaną oddane przez trafiki do użytku publiczności bułgarskie papierosy w następujących gatunkach: „Xantie“ w kartonach po 100 sztuk, „Extra“ w kartonach po 20 sztuk, „Reunies“ w kartonach po 100 sztuk. Cena jednego papierosa wynosi bez różnicy sort 40 halerzy.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 15 pełna humoru lekka komedya Gorczyńskiego „Rzeczywistość“, która w ubiegłym sezonie stale wypełniała widownię. Rolę „Reni“ gra po raz pierwszy p. Pancewiczowa, w roli Karolki przedstawi się publiczności krakowskiej p. Halina Kacicka. P. Łuszczkiewicz-Gallowa i p. Nowakowski pozostają przy swoich ogólnie uznanych kreacyach.

W niedzielę po raz trzeci „Śluby panieńskie“. W przyszłym tygodniu wznowiona będzie tragedya ludzi głupich Zapolskiej pt. „Ich czworo“.

UNORMOWANIE WYNAGRODZENIA NAUCZYCIELI MUZYKI. Nauka muzyki była dotąd w praktyce prywatnej, zupełnie nieunormowana na punkcie honorarjum. Jedynie Konserwatoryum, Instytut muzyczny i nieliczne szkoły miały swoje taksy. Nauczyciele oraz nauczycielki — szczególnie najpopularniejszej gry fortepianowej, zawodowe siły pedagogiczne, w olbrzymiej części żeńskie — walczyć musiały z amatorstwem i partactwem na tem polu, podkopującymi zarówno byt uczciwie w swym zawodzie pracujących sił, jak niemniej działające jednocześnie destrukcyjnie, na prawidłowy rozwój kultury muzycznej.

Pragnąc temu smutnemu stanowi położyć kres, utworzyli krakowscy nauczyciele i nauczycielki muzyki wszelkich instrumentów, na walnem zgromadzeniu dnia 29 czerwca br. „Polski Związek muzyczno-pedagogiczny w Krakowie“, który na ostatniem walnem zgromadzeniu dnia 27 sierpnia br. przyjął i zatwierdził opracowaną przez komisyę taryfę minimalną dla lekcyj muzyki.

Taryfa ta wynosi zasadniczo 40 K miesięcznie, za lekcye gry na instrumencie, udzielaną w domu i na instrumencie nauczyciela (odnośnie do fortepianu) zaś najmniej 60 K miesięcznie za lekcye udzielane w domu ucznia z tem, że każdy uczeń obowiązany jest uiścić jednorazowo przy honoraryum za pierwszą lekcyę u nauczyciela 10 K tytułem wpisowego.

Ponieważ analogiczne Stowarzyszenie muzyków lwowskich ustaliło już swój cennik, przeto walne zgromadzenie P. Z. M. P. przyjęło ten cennik i w dalszych szczegółach a to:

I. a) kurs elementarny 10 K za godzinę (za dwie półgodzinne lekcye w tygodniu), czyli 40 K miesięcznie; b) kurs średni 15 K za godzinę (za dwie półgodzinne lekcye w tygodniu), czyli 60 K miesięcznie; c) kurs wyższy 20 K za godzinę (za 2 półgodzinne lekcye w tygodniu), czyli 80 K miesięcznie.

II. Lekcye śpiewu solowego o 20 procent wyżej.

III. Teorya, przygotowanie do egzaminów państwowych 30 procent wyżej.

IV. Lekcye w domu ucznia o 50 procent wyżej.

V. Dyrekcye szkół muzycznych i konserwatoryów mają prawo od tych kwot potrącić sobie 20 procent na koszta administracyi. Honoraryum nauczyciela w szkole powinno wynosić zatem — bez dalszych potrąceń prócz funduszu pensyjnego, podatku dochodowego itp.: a) dla ukwalifikowanych nauczycieli za kurs elementarny 32·50 K; b) dla ukwalifikowanych nauczycieli za kurs średni 48 K, c) dla ukwalifikowanych nauczycieli(lek) za kurs wyższy 64 K, licząc miesięcznie od ucznia.

VI. Należytość miesięczna ma być płatna z góry.

VIII. Umowy mają być zawierane o ile możności piśmiennie na blankietach, które przygotowuje P. Z. M. P. celem ułatwienia zestawienia statystyki uczących sił — najmniej na jeden miesiąc z wypowiedzeniem 14-dniowem z tem, iż jedynie lekcye opuszczone przez nauczyciela mogą i powinne być oddane.

Taryfa powyższa jest minimalna, tj. podaje ceny i warunki, do których nauczyciele oraz nauczycielki zarówno zrzeszone w P. Z. M. P., jako też i te, które dotąd nie przystąpiły jeszcze do P. Z. M. P. powinni się bezwzględnie zastosować, z wyłączeniem wypadków, gdzie zachodzi stwierdzenie ubóstwa ucznia przy niezaprzeczenie dużym talencie i zapale, zasługującym na bezwzględne poparcie.

Niemniej jednak i publiczność jakoteż dyrekcye szkół, angażujący nauczycieli muzyki, mają obowiązek stosować się do taryfy tej i nie wymagać od nauczycieli i nauczycielek pracy za cenę niższą od minimalnej, jako najskromniejszej w dzisiejszych — nad wyraz ciężkich czasach dla pracowników na polu pedagogii muzycznej.

Minimum tego nie należy rozumieć w ten sposób, jakoby wyższe ceny lekcyj były niedopuszczalne. Każdy nauczyciel lub nauczycielka — odpowiednio do swych kwalifikacyi, doświadczenia, rutyny, wziętości oraz imienia — ma prawo stawiać wymagania według własnej ceny; zaś P. Z. M. P. uchwalając taryfę minimalną miał na oku jedynie ochronę tych nauczycieli oraz nauczycielek, którzy nie wybiwszy się jeszcze, padają ofiarą niesumiennej konkurencyi amatorów i amatorek a także i wyzysku ze strony pracodawców. Cała uczciwie myśląca część publiczności powinna stanąć po stronie uchwał Związku, stosować się do nich i je życzliwie popierać.

ZJAZD FORMISTÓW. W dniach 6 i 7 września odbędzie się w Krakowie zjazd założycieli i członków Tow. formistów. Obok wystawy dzieł formistów, której otwarcie nastąpi w tych dniach w salach Tow. sztuk pięknych, omawiane będą kwestye formizmu, jak i najnowszej literatury i sztuki w Polsce. Informacyi udziela dr Leon Chwistek (Szujskiego 7) i Tytus Czyżewski (Czysta 5 II p.).

WIELKI FESTYN w Parku Krakowskim na sieroty po legionistach, w niedzielę dnia 31 sierpnia zapowiada następujący program: Tańce, muzyka, bufet obfity, loterya, wróżka, wesołe niespodzianki, atrakcye dla dzieci.

DR WILHELM KNAUER z Krakowa zechce się zgłosić do redakcyi „N. Reformy“ w godzinach wieczornych dla odebrania listu z Ameryki.

ROZPRAWA PRZED SĄDEM DORAŹNYM. Wczoraj rano podjęto w dalszym ciągu rozprawę przed sądem doraźnym, odroczoną we czwartek, w sprawie napadów bandyckich w Krakowie i Rybitwach. Na wczorajszej rozprawie przesłuchano świadków i żandarmów, których zeznania wypadły obciążająco dla oskarżonych.

O godzinie pół do 4 popołudniu zamknięto postępowanie dowodowe, poczem po półtoragodzinnej przerwie podjęto znowu rozprawę o godzinie 5 popoł. dla wysłuchania wywodów prokuratora i obrońców. O g. 6 i pół wieczorem odroczono rozprawę do dnia następnego. Wyrok zapadnie jutro koło godz. 10 rano.

NIEPOPRAWNI. Na strych domu pod l. 1 przy ul. Grodzkiej włamali się: H. Zwoliński, Fr. Kokoszka, H. Polednik, Wł. Banach i Ant. Pluta. Złodzieje splądrowali kilka strychów i spakowali już parę tobołów z bielizną wartości 20.000 K, spłoszeni jednak uciekli na dach, skąd ich policya spędziła i aresztowała Polednika, Plutę i Banacha. Już przed kilku dniami aresztowano tych wszystkich panów — niestety z powodu braku miejsca w aresztach, musiano ich wypuścić na wolną stopę.

KRADZIEŻE. Na dworcu aresztowano J. Faslera, który porucznikowi francuskiemu J. A. wyciągnął portfel z 1000 fr. — Tamże skradł S. Akselrat z Warszawy P. Turkowskiemu portfel z 4000 K i oddał go wspólnikowi, który zbiegł. Akselrata aresztowano.

Do sklepu Steinera przy ul. Grodzkiej przybyła wczoraj Estera Gurfinkel ze swą przyjaciółką i w czasie oglądania garnituru skradły obie damy 3 boa. Właściciel zauważył kradzież po wyjściu kobiet ze sklepu, przytrzymano jednak na ul. Dietlowskiej Gurfinklową z 1 boa; wspólniczka jej znikła z resztą łupu.

Z kraju.

OŚWIĘCIM, 28 sierpnia. Akcya ratunkowa dla Galicyi wschodniej i dla uchodźców z Górnego Śląska. Komitet kolejowy zawiązany pod przewodnictwem insp. Mokrańskiego dla niesienia pomocy polskiej ludności dotkniętej inwazyą ukraińską zakończył swoje czynności. Zebrano przeszło 10.000 K i wiele darów w naturze. Za gotówkę zakupiono artykuły codziennego użytku i osobna delegacya zawiozła te dary do Lwowa i Tarnopola. Na zakończenie tej pięknej akcyi odbyło się w kościele Zakładu Salezyańskiego nabożeństwo żałobne za dusze ofiar pomordowanych przez dzicz hajdamacką. W nabożeństwie wzięło udział całe miejscowe duchowieństwo i liczne rzesze wiernych — na chórze śpiewało niestrudzone „Kółko śpiewackie“.

Pod przewodnictwem burmistrza Mayzla zawiązał się tutaj Komitet dla niesienia pomocy uchodźcom z Górnego Śląska. Komitet podzielił się na sekcye i utrzymuje kontakt z centralnym Komitetem w Sosnowcu. Uchodźców pomieszcza się w barakach i wczoraj nastąpił już rozdział najniezbędniejszych artykułów codziennego użytku.

NOWY SĄCZ, 28 sierpnia. (Unieważnienie wyroku). Gospodarz Tumidaj Józef z Przysietnicy, który na majowej kadencyi sądu przysięgłych został zasądzony na karę śmierci przez powieszenie — uszedł wykonania wyroku, gdyż na skutek wniesionego zażalenia nieważności kraj. wyższy Trybunał ze względów formalnych zniósł wyrok. Tumidaj ponownie stanie przed ławą przysięgłych na kadencyi wrześniowej, jako oskarżony o tensam czyn, mianowicie o dokonanie w lutym br. skrytobójczego morderstwa na śp. Michale Nalepie, naczelniku gminy Przysietnica koło Starego Sącza. Sprawa budzi niezwykłe zainteresowanie ze względu na jej podkład, niemniej wśród palestry z powodu unieważnienia poprzedniego wyroku.

MORGENTAU WE LWOWIE. Towarzyszący Morgentauowi generał Jadwin odbył trzygodzinną konferencyę z dyrektorem policyi Reinlenderem, a następnie złożył wizytę w delegaturze, gdzie pod nieobecność delegata przyjął go radca Zimny. Również prezydentowi miasta złożył gen. Jadwin wizytę.

DYREKCYA MONOPOLU TYTONIOWEGO zezwoliła lwowskiej miejskiej straży obywatel. na jednorazowy przywóz z Rumunii 6.000 kilogramów tytoniu, który ma być jedynie użyty na zaopatrzenie członków M. S. O.

MISYA CZERWONEGO KRZYŻA. Naczelne dowództwo przydzieliło do wielkiej koalicyjnej misyi Czerwonego Krzyża, złożonej z reprezentantów Ameryki, Anglii, Włoch i Francyi, podpułk. dra Habichta. Misya zwiedziła szereg miast na froncie, zbadała stosunki sanitarne w szpitalach i barakach i oprócz pomocy sanitarnej przyrzekła także pomoc w dostarczaniu narzędzi potrzebnych do budowy domów. Misya rozporządza środkami milionowej wartości, w materyałach opatrunkowych, surowicach a także i środkach żywności.

Z RUCHU KOBIET LWOWSKICH. Przed kilku dniami odbyło się zebranie organizacyi kobiecych. Delegatki narodowych organizacyi kobiet z Warszawy p. Kaźmierska zdawała sprawę z akcyi zdążającej do nawiązania stosunków z organizacyami kobiecemi zagranicą. Uchwalono szereg wytycznych programów pracy społecznej kobiet.

WSZYSCY WŁAŚCICIELE I DZIERŻAWCY MŁYNÓW zechcą we własnym interesie zwrócić się do „Koła młynarzy“, Lwów, ul. Boimów 5, celem podjęcia akcyi w sprawie przemiału, taryfy, odszkodowań, odbudowy i podać dokładne w tym kierunku daty. Zgłoszenia powinne nastąpić najdalej do dnia 15 września br.

JESZCZE JEDNA „PANAMA“ WOJSKOWA WE LWOWIE. „Gazeta Poranna“ donosi: Władze wojskowe wpadły na trop nowej zbrodniczej manipulacyi, której ofiarą padły olbrzymie zapasy mundurów i obuwia, pochodzące ze zdobyczy na froncie wschodnim. Na trop nadużyć natrafiono, zakwestyonowawszy w Bielsku 10 wagonów wysłanych tam z lwowskiego magazynu odzieżowego, których deklaracya opiewała na „stare szmaty“.

Po otwarciu tego transportu okazało się, iż owe „stare szmaty“ składają się z trzech wagonów nowiutkich butów wojskowych, filcowych, t. zw. papuczy, tudzież z wielkiego zapasu nowych lub mało co używanych mundurów żołnierskich. Przedmioty te zakupiła nieprotokołowana nigdzie „firma“ Bock i Brodheim, dwaj b. oficerowie austryaccy z Przemyśla, którzy dotąd oficyalnie nigdy żadnego handlu nie prowadzili. „Interes“ udał się, dzięki temu, iż żyli oni w zaprzyjaźnionych stosunkach z komendantem magazynów odzieżowych na dworcu głównym, por. Henrykiem Leją, którego uprzejmości właśnie zawdzięczają owe frachty, zaopatrzone pieczęcią wojskową a deklarujące skromnie przesyłkę milionowej wartości jako „stare szmaty“.

W następstwie tego aresztowano wczoraj por. Henryka Leję oraz dwóch jego pomocników, którzy jako funkcyonaryusze magazynów we Lwowie nie mogli o nadużyciach nic nie wiedzieć. Równocześnie władze wojskowe zarządziły aresztowania przebywających w Bielsku Bocka i Brodheima, którzy obaj mają być dziś jeszcze odstawieni do sądu cywilnego we Lwowie.

Szkontrum w magazynach odzieżowych zarządzone w następstwie tych odkryć a prowadzone obecnie pod przewodnictwem gen. Albinowskiego, [illegible] dziło horendalne nieporządki, panujące w księgach w braku inwentarza, który to stan umożliwiał na wielką skalę zbrodnicze manipulacye. Jednym z „kwiatków“ tego rodzaju, jakkolwiek nie dającym się jeszcze bezwzględnie skwalifikować jako nadużycie, dopóki nie osądzą tego rzeczoznawcy fachowi, jest kontrakt, podpisany przez dowództwo magazynów z nieznanymi bliżej osobnikami, mocą którego wojskowość za 100 kg. starych szmat miała otrzymywać jednę kupę skóry, zaś za 100 kg. starych butów 6 stóp skóry na wierzchy. Już na pierwszy rzut oka transakcya taka wydaje się podejrzana a rzeczą fachowców będzie stwierdzić, ile wojskowość traci na takich transakcyach, pominąwszy już, że pod nazwą starych szmat wywożono właśnie użyteczne artykuły na pastwę.

Śledztwo w powyższej sprawie prowadzi major-audytor Bejnarowicz i znany już z gorliwego wyśledzenia w podobnych sprawach kap. Bogucki i st. kom. policyi Łukomski.

POWIATY WOLNE OD PRZEPUSTEK. D. O. G. Lwów zniosło dnia 28 sierpnia br. przymus posiadania przepustek w czasie podróży na zachód od linii biegnącej wschodnią granicą powiatów politycznych: Sokal, Żółkiew, Lwów powiat, Bóbrka, Żydaczów i Kałusz. Ruch ludności cywilnej przeto na zachód od linii wyżej zaznaczonej nie ulega ze strony wojskowości żadnym ograniczeniom, a wszelkie przepustki podróżne do — względnie z terenu położonego na zachód od powyższej linii zostają z dniem 28 sierpnia 1919 zniesione. Przez to jednak nie zostaje uchylony obowiązek posiadania w czasie podróży dokumentu, stwierdzającego identyczność osoby podróżującego, jak paszport podróżny, karta identyczności itp. oraz kart zdrowia i czystości. Co do podróży na wschód od powyższej linii pozostają w mocy dotychczasowe przepisy.

MORDY I OKRUCIEŃSTWA WOJSK RUSIŃSKICH NA WOŁYNIU. Wojska rusińskie, nazywające siebie ukraińskiemi, wyparte przez naszą armię poza Zbrucz, dopuszczają się tam w dalszym ciągu morderstw. Dnia 5 bm. w pow. starokonstantynowskim (na Wołyniu) w swej wiosce Łyczówce została zamordowana w sposób nader okrutny, 69 lat licząca staruszka, pani Antonina z Iwanowskich Minkiewiczowa, matka polskiego ministra aprowizacyi Antoniego Minkiewicza, a siostra matki redaktora Beauprego, wraz ze swym synem Feliksem, który osierocił żonę i kilkoro dzieci. Morderstwa tego połączonego z bestyalstwem, jak przy zamordowaniu hr. Chodkiewiczowej i jej córki, jak pani Bogusławowej Skibniewskiej, dopuścili się w Łyczówce żołnierze armii rusińskiej, za podnietą swego oficera... Jeżeli koalicya w dalekim Paryżu niema pojęcia, co to jest owo hajdamactwo rusińskie, zmobilizowane przez Prusaków i Austryę, a nazywające siebie armią „ukraińską“, to my przynajmniej powinniśmy o tem wiedzieć, i nie wchodzić w żadne porozumienia z Petlurą, czy jakim innym watażką, który zawsze i wszędzie gotów do zdrady i dalszych mordów i łupiestw. Nie wątpimy, iż ci, co stoją u nas u steru nawy państwowej, studyowali pilnie dzieje epoki Chmielnickiego i wystrzegać się będą błędów [illegible] hajdamactwu i anarchii.

UZNANIE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. „Monitor Polski“ donosi: Cyrkularzem międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie, z datą 14 lipca 1919 r., uznane zostało polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża urzędowo za przyjęte w poczet członków międzynarodowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża.

WYMIANA KOLEJARZY MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI. „Danziger Neueste Nachrichten“ donoszą, że nastąpić ma między Polską a Niemcami wymiana kolejarzy z Nadrenii i obszarów, przypadających Polsce. Prusy bowiem wszystkich kolejarzy polskich ze względów politycznych przenosiły na zachód. Mają oni obecnie powrócić do Poznańskiego i Prus Zachodnich, a część niemieckich urzędników kolejowych wzamian za nich ma być przeniesiona do zachodnich Niemiec.

ZAMORDOWANIE LUBLINIANKI W WARSZAWIE. Z Lublina donoszą: W pierwszych dniach sierpnia br. pod Warszawą znaleziono zwłoki młodej kobiety, blondynki, wyrzucone przez fale Wisły na brzeg rzeki. Wszczęte w tej sprawie energiczne dochodzenie władz policyjno-sądowych wykazało, iż są to zwłoki dwudziesto-czteroletniej Józefy Kępy, która, jak można sądzić z głębokich ran, zadanych tępem narzędziem w głowę, została poprzednio zamordowana, a następnie, w celu ukrycia śladów zbrodni [illegible]

ni, wrzucona w nurty rzeki. Józefa Koper jest mieszkanką Lublina. Ostatnio pełniła funkcye jako poborczyni podatku konsumcyjnego przy rogatce Wieniawskiej i Czechowskiej. Niedawno Koper, opuściwszy Lublin, wyjechała do Warszawy, gdzie zamieszkała przy ulicy Kruczej 39 u Wojnarowicza vel Josińskiego, byłego funkcyonaryusza milicyi miejskiej m. Lublina.

W dniu 1 sierpnia Koper w tajemniczy sposób znikła, tak, że wszelkie poszukiwania okazały się bezowocne. Dopiero po kilkunastu dniach, kiedy woda wyrzuciła jej zwłoki na brzeg rzeki, dowiedziano się o zbrodni.

Sprawą tajemniczego onyunego morderstwa zajęła się policya, która, podobno, natrafiła na ślady zbrodniarza. Wyniki śledztwa podamy w najbliższych numerach.

ZBROJNY NAPAD BANDYTÓW. „Głos lubelski" donosi: W nocy z 24 na 25 sierpnia, w lesie zemborzyckim, na drodze wiodącej z Lublina do Bychawy, siedm wiorst od Lublina, kilku młodych mężczyzn z zamaskowanemi twarzami, a uzbrojonych w broń palną, dokonało napadu na przejeżdżających kupców-żydów. Bandyci dali kilka strzałów, kładąc dwóch żydów trupem na miejscu, poczem, obrabowawszy ich z pieniędzy i towaru, zbiegli bezkarnie w głąb lasu. Powiadomiona o napadzie policya natychmiast wszczęła pogoń, która na razie nie dała żadnych pomyślnych rezultatów.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W sobotę, 30 bm.: „Córka pani Angot".
W niedzielę, 31 bm. popołudniu: „Czartowska Ława"; wieczorem: „Chrześniak wojenny".

ZMARLI.

W Warszawie zmarła w dniu 27 bm. Zofia z Kwiecińskich Seidlerowa, redaktorka „Bluszczu", przeżywszy lat 60.

Zmarła była wysoce cenioną literatką i publicystką oraz jedną z pionierek ruchu kobiecego w Polsce.

Wybuch bezsilnej wściekłości.

Cieszyn, 30 sierpnia (PAT). Już w środę popołudniu pod wpływem wiadomości, że Śląsk Cieszyński został przysądzony Polsce, masa narodowo-demokratyczna i socyalistyczna czeska zaderzyła na alarm, wzywając górników i robotników do energicznej akcyi. **Wieczorem tegoż dnia gruchnęła po Ostrawie wiadomość, że od czeskiego ministra spraw zagranicznych Benesza nadszedł z Paryża telegram, wzywający do manifestacyi przeciw Polakom i entencie.** W ślad za tem dnia 28 bm. po poł. pojawiły się wszędzie plakaty, wzywające na wiece manifestacyjne, tegoż dnia w Morawskiej Ostrawie i Orłowie. Wiec w Ostrawie odbył się na rynku. Wzięło w nim udział pięć tysięcy ludzi. **Miał on przebieg stosunkowo spokojny. Inny charakter miał wiec w Orłowej.** Tutaj na gminnem targowisku zeszło się około 2 tysiące Czechów, przyszła także gromadka górników polskich. Po przemowach niejakiego Broża, zatrudnionego w hurtowni czeskiej w Morawskiej Ostrawie, oraz maszynisty Sekery z szybu Eleonory w Dąbrowie, uchwalono rezolucyę, wzywającą robotników do powszechnego strajku tak długo, dopóki Polacy nie ustąpią ze Śląska. Mowcy grozili biciem i gwałtami tym, którzyby wezwania tego nie usłuchali, zapewniając, że w razie potrzeby zatopią szyby. Że groźby te nie były rzucone na wiatr, na to dowodu dostarczają wypadki następujące: Zaraz na wiecu pobito do krwi Polaka Pawła Mikulaka z Szymbarku za to, że nie podniósł ręki do góry przy głosowaniu nad rezolucyą i że powiedział, że Polakiem zawsze był i że nim pozostanie. Żołnierze czescy stłukli go kolbami, poczem zawlekli na strażnicę pożarną, gdzie go dalej katowali. Aby krzyk katowanego zagłuszyć, żołnierze śpiewali sprośne skoczne piosenki czeskie. Gdy żona Mikulaka przyszła w kilka godzin później i upomniała się, aby jej męża wypuszczono, zbili ją czescy żołnierze kolbami, wrzeszcząc, że niema czego tu szukać. Na szybie w Łazach górnicy w dniu 28 bm. zjawili się niemal w komplecie do pracy, jednakże dozorcy i urzędnicy kopalniani czescy utworzyli kordon i nie chcieli robotników do pracy dopuścić. — Polscy górnicy kordon urzędników przerwali i wbrew protestowi inżyniera Goldsterna, Czecha, zjechali do kopalni. Ogółem normalnie pracowało na niezniszczonej ostatnią katastrofą części tej kopalni 240 robotników. Tym razem zjechało na dół 200 ludzi z dwoma tylko polskimi dozorcami. Mimo to produkcya węgla była tylko o 13 wozów mniejszą od produkcyi normalnej. Nocna zmiana jednakże stanęła w komplecie do pracy, lecz nadinżynier Bejczek rozpędził górników przy pomocy wojska i żandarmeryi, oświadczając, że w Orłowej uchwalono strajk. To samo powtórzyło się dnia 29 bm. rano. Na szybie Franciszka Józefa w Dolnej Suchej zgłosiło się do pracy dnia 28 bm. po południu zamiast 250 — 220 ludzi. Dnia 29 bm. zgłosiło się zamiast 280 — 233 ludzi.

W obu wypadkach jednakże górnicy do kopalni zjechać nie mogli, ponieważ nie przybył ani jeden dozorca, ani maszynista, którzy wszyscy są Czechami. Gromadzących się polskich górników rozpędziło wojsko, aresztując kilku z pośród nich i bijąc kolbami. Na szybie głównym w Orłowej już dnia 28 bm. w południe kierownik Hybner kazał rozlepić na wozach węglowych, idących na dół, odezwę, podpisaną przez czeski »Narodni Vybor pro Slesko«, zawołującą do protestującego strajku. Mimo to na popołudniową i na nocną zmianę w dniu 28 bm. i na ranną zmianę w dniu 29 bm. przyszło 90 proc. górników do pracy jednakże ich nie dopuszczono, dozorcy bowiem przyszli w świątecznych ubraniach a lampki górnicze nie były przygotowane a nadsztygar Botur groził, że każe zerwać liny zjazdowe od wind i każe zatrzymać wentylatory gdyby górnicy chcieli zjechać na dół. Dnia 29 bm. mimo to część górników polskich chciała pójść do pracy, lecz przepędzono ją wojskiem i żandarmami. Podobnie działo się na szybie Zofii w Porębie. Tutaj odbyło się lokalne głosowanie w domu zbornym na tak zwanej cechowni. 80 proc. górników oświadczyło, że chce pracować. Wówczas nadsztygar Baszta ogłosił, że zakazał maszynistom spuszczania ludzi na dół. Dozorca Mira bijąc górników po twarzy pięścią, wyrzucał ich. — Podobnych gwałtów dopuszczano się na szybie Alpinka, w Porębie i na szybie Eugeniusza w Pietwałdzie.

W szybie Alpinka, gdzie procent górników czeskich jest większy, utworzyli oni od bramy do szybu wjazdowego szpaler przetkany czeskimi legionarzami. Środkiem tego szpaleru kazano przechodzić górnikom polskim, bito ich kolbami i pięściami, plwano na nich i przezywano ich w najobrzydliwszy sposób. Kto się chciał bronić, tego żołdacy czescy tłukli kolbami i kłuli bagnetami. Górnikowi Puzoniowi przebito nogę. Górnika Koralnika zraniono bagnetem w brzuch bardzo niebezpiecznie. Z szybu Habsburg, obecnie Postęp, w Pietwałdzie, z szybu Albrechta w Pietwałdzie, jakoteż z innych kopalni, położonych bardziej na zachód donoszą, że wszędzie górnicy polscy stanęli w liczbie 50 do 80 procent załogi, stanęli do pracy w kopalniach, jednakże pracować nie mogli, bo inżynierowie i dozorcy zastrajkowali. W szybie Eugeniusza w Pietwałdzie, mimo przeszkód ze strony Czechów, polscy górnicy zjechali na dół, gdy jednakże wrócili z roboty, Czesi przy pomocy wojska znieważyli ich i bili niemiłosiernie. To samo powtórzyło się na szybie Betina i Eleonora w Dąbrowej, gdzie zwłaszcza dozorcy Gryne Józef i Picha Wacław, oraz kąpielowy Pipas Engelberg, sztygar Emanuel Sykora i górnik Piprek odznaczyli się, jako wrogowie górników polskich. Charakterystycznem jest, że Niemiec inżynier Dangl oświadczył górnikom na zapytanie, że polscy górnicy mogą pracować, jednakże on nie ręczy za ich życie.

Jak z opisu powyższego wynika strajk ten wymuszony został przez czeskich inżynierów i dozorców przy pomocy wojska czeskiego i żandarmów i na rozkaz Narodnego Vyboru czeskiego z Morawskiej Ostrawy. W Karwinie i Górnej Suchej praca w dniu 28 i 29 bm. odbywała się normalnie. Jestto jeszcze jeden dowód więcej, że tutaj Czechów nie ma ani na lekarstwo. Niewiadomo jednakże, czy gwałty czeskie i tu nie zmuszą górników do zaprzestania pracy, faktem bowiem jest, że dnia 28 bm. popołudniu odbyła się w Narodnim Domu w Morawskiej Ostrawie konferencya inżynierów górniczych, kierowników kopalń i fabryk, komendantów wojskowych czeskich, urzędowych figur czeskich itd. Na konferencyi tej po przemówieniu posłów Prokescha, dra Witta i dra Pelca oraz innych mówców uchwalono wstrzymać pracę we wszystkich kopalniach, fabrykach i kolejach na Śląsku i użyć do tego środków przemocy. Jak tą uchwałę wykonano, dowodzi tego sprawozdanie z Bogumina, gdzie zmuszono wszystkie fabryki do strajku w ten sposób, że zamknięto bramy fabryk a przed bramami ustawiono wojsko. Murarzy pracujących na budowach prywatnych spędzono w ten sposób, że przed budowami ustawiono karabiny maszynowe.

Przerwanie komunikacyi z Czechami

Cieszyn, 30 sierpnia. (PAT). W nocy z dnia 28 na 29 sierpnia przerwali Czesi wszelką komunikacyę Polski z zagranicą, zatrzymując pociągi, przerywając połączenia telegraficzne i telefoniczne. Pociąg dyplomatyczny przechodzący przez Bogumin z Warszawy do Paryża został dnia 29 bm. o godzinie 9 rano zatrzymany, przesunięty na boczny tor i otoczony wojskiem. Podróżnych internowano. Dopiero popołudniu pociąg mógł odjechać w dalszą drogę. Gwałtów tych dopuściły się zarówno wojskowe jak i cywilne władze czeskie.

Warszawa w obronie G. Śląska.

Warszawa, 30 sierpnia. (PAT). Wczoraj odbyły się masowe wiece i pochody zorganizowane przez związek narodowy robotniczy, komitet przyłączenia Górnego Śląska i P. P. S. na Placu Teatralnym, Saskim i przed pomnikiem Mickiewicza w sprawie Górnego Śląska.

Strajk robotników warsztatów wojskowych.

Warszawa, 30 sierpnia. (Tel. pryw.) Na dzień 1 września robotnicy postanowili ogłosić w Warszawie strajk generalny z powodu niezupełnego uwzględnienia przez ministerstwo spraw wojskowych żądań robotników, zajętych w warsztatach wojskowych.

Rokowania z Petlurą.

Warszawa, 30 sierpnia. (Tel. pryw.). Delegacya ukraińska rządu Petlury, która prowadziła w Warszawie rokowania z rządem polskim wyjechała onegdaj do Kamieńca podolskiego. Rokowania polsko-ukraińskie na razie nie doprowadziły do żadnych realnych wyników. Podobno ze strony polskiej postawiono, jako warunek dalszego prowadzenia rokowań, pewne żądania dotyczące wewnętrznej reorganizacyi rządu Petlury. Reorganizacya ta miałaby pójść w tym kierunku, iż do władzy powołanoby czynniki więcej nadające się do utrzymywania stosunków z rządem polskim.

Propaganda monarchiczna.

Wiedeń, 30 sierpnia. „Neues Wiener Journal" donosi z Genewy: Propaganda Habsburgów pracuje pełną parą. Ich prasowym mężem zaufania jest Atylla Kobok, członek szwajcarskiej filii paryskiego „Matina". Ks. Ludwik Windischgrätz ma wielkie wpływy w prasie berneńskiej. Mąż zaufania b. cesarza Karola w Rzymie otrzymał ze strony Watykanu zapewnienie, że papież będzie popierać b. cesarza Karola.

Reakcya na Węgrzech.

Wiedeń, 30 sierpnia. „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Budapesztu: Rokowania o utworzenie nowego gabinetu natrafiły na niepokonalne przeszkody, gdyż Friedriech za wszelką cenę chciał utrzymać się przy władzy. Także chrześcijańsko-socyalni wystąpili z żądaniem, na które socyaliści nie mogli się zgodzić. Socyaliści oświadczyli się przeciw Friedrichowi, klerykali za nim. Garami podejrzywa, że Friedrich chce zyskać na czasie, ażeby utworzyć białą gwardyę.

Wiedeń, 30 sierpnia. Z wywodów prasy tutejszej o przesileniu węgierskiem, które zaostrzyło się przez uporne trzymanie się Friedricha przy władzy, wynika, że za plecami Friedricha stoi arcyks. Józef.

Ostrzeliwanie Kronsztadu.

Wiedeń, 30 sierpnia (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża:

»Temps« donosi z Helsingforsu, że ze stron wojskowych potwierdzają wiadomość o ostrzeliwaniu Kronsztadu. Na całym froncie karelskim rozpoczęła się ofenzywa przeciw bolszewikom.

Psków w rękach bolszewików.

Berlin, 30 sierpnia (PAT). Tel. Comp. donosi:

Według doniesienia »Berliner Tageblattu« ze Sztokholmu, bolszewicy zdobyli ponownie Psków. Losy północno-rosyjskiego oddziału, zamkniętego w Pskowie, są nieznane.

Kołczak przeniósł się do Irkucka.

Wiedeń, 30 sierpnia (PAT). Biuro koresp. donosi iskrowo z Belmaru, że według doniesień z Władywostoku potwierdza się informacya z Tokio, iż **rząd Kołczaka wobec naporu czerwonej armii przeniósł się z Omska do Irkucka.**

Trocki o położeniu wojennem.

Wiedeń, 30 sierpnia. Dzienniki tutejsze przynoszą następujący telegram iskrowy z Petersburga: Trocki, omawiając położenie wojenne, oświadczył, że obecnie po zwycięstwach nad Kołczakiem przyszła kolej na pobicie Denikina. Ofenzywa, rozpoczęta na froncie południowym — mówił Trocki — będzie prowadzona tak długo, dopóki Rosya południowa nie zostanie oczyszczona z wojsk Denikina. Rząd sowietów posiada dosyć rezerw, ażeby ten cel osiągnąć.

Olbrzymi park lotniczy.

Haga, 30 sierpnia. Jak donoszą dzienniki londyńskie, znajdują się obecnie na froncie rosyjskim 6.000 lotników angielskich, którzy w oznaczonej chwili mają rzucić się na stanowiska bolszewików.

Telegram iskrowy z Moskwy potwierdza tę wiadomość, dodając, że Trocki wie, w jakim kierunku pójdzie atak lotników.

Wielki pobór do wojska w Rosyi.

Stokholm, 30 sierpnia. Donoszą tu z Moskwy: Ażeby unicestwić zapowiedzianą ofenzywę powszechną koalicyi, zarządził Trocki pobór 750.000 rekrutów.

Zamach na Trockiego.

Wiedeń, 30 sierpnia. „Telegraph" donosi: Wiadomość o zamachu na Trockiego potwierdza się. Członkowie jego własnego sztabu i komisarze wojskowi mieli wysadzić w powietrze pociąg, którym jechał Trocki. Wybuch nastąpił za wcześnie, tak iż pociąg tylko wykoleił się, a Trocki wyszedł cało. Uwięziono 60 osób, które zostaną stracone.

Izba francuska o traktacie.

Wiedeń, 30 sierpnia (PAT). Biuro koresp. donosi z Wersalu:

Dyskusya nad ratyfikacyą traktatu pokojowego kontynuowana była w Izbie. Socyalista Dejeante stanął na stanowisku, że narody nie chciały wojny. Warunki pokojowe powstały na tle małoduszności i wywołały nowe walki narodów. Radykalny socyalista poseł Margeine mówił, że Japonii przyznano Szantung i że Francya w tej sprawie stanęła po stronie angielskiej a nie amerykańskiej. Rozbrojenie Niemców nad brzegami Renu oznacza tylko negatywne bezpieczeństwo. Traktat obrony angielsko-francusko-amerykańskiej jest niedostateczny.

Dyskusya będzie dziś kontynuowana. Dotychczas nie wywołała ona zainteresowania. — Wczoraj przysłuchiwało się zaledwie 150 posłów.

Sprawa traktatu w Ameryce.

Wiedeń, 30 sierpnia. Biuro korespondencyjne donosi z Amsterdamu: Jak donosi „Radio" z Waszyngtonu, komisya Senatu dla spraw zagranicznych zgłosi 50 poprawek traktatu pokojowego, które wyłączają udział Ameryki w regulowaniu międzynarodowych spraw, odnoszących się do Europy.

Senator Mac Zumber oświadczył, że przyjęcie tego wniosku przez Senat byłoby obrazą Japonii i wytworzyłoby położenie, mogące doprowadzić do wojny pomiędzy Ameryką a Japonią.

Przywódca demokratów, senator Hitschcock odbył długą konferencyę z Wilsonem w tej sprawie. Hitschcock zapewniał, że traktat pokojowy zostanie zatwierdzony. Co najmniej 12 republikanów będzie głosowało przeciwko zmianie co do Szantungu. Ci republikanie w związku z rządowymi demokratami ręczą za odrzucenie wniosku o zmiany traktatu.

Stanowisko amerykańskiej delegacyi pokojowej.

Wiedeń, 30 sierpnia. Donoszą tu z Hagi, na podstawie wiadomości, otrzymanych przez „Hol. News. Büro" z Paryża:

Delegaci pokojowi Stanów Zjednoczonych zwrócą się do Wilsona z zapytaniem, czy mają pozostać w Paryżu, ażeby rozwiązać problem południowo-wschodniej Europy, czy też mają tę sprawę pozostawić Europie, ażeby zaprowadziła porządek w chaosie, wywołanym przez inwazyę Rumunów do Węgier.

Amerykańscy delegaci są za rychłym wyjazdem z Paryża i za wstrzymaniem dowozu do Rumunii, która dopuszcza się ciągle nadużyć.

W kołach konferencyi pokojowej obiega pogłoska, że także trudności na dalekim Wschodzie mogą spowodować wyjazd delegatów amerykańskich.

Wedle wiadomości z Waszyngtonu, podobno komisya Senatu amerykańskiego uchwaliła zmianę traktatu pokojowego, orzekającą, że delegaci amerykańscy nie będą brać udziału w obradach komisyi pokojowej dla wytyczenia granic pomiędzy Niemcami a Belgią. Komisya Senatu uchwaliła także dalsze zmiany, domagające się, ażeby delegaci amerykańscy wystąpili z komisyj koalicyjnych.

Wiedeń, 30 sierpnia. Biuro korespondencyjne donosi: Wedle wiadomości, którą podaje „New York Sun" z Waszyngtonu, komisya Senatu dla spraw zagranicznych zmieniła z traktatu pokojowego wszystkie klauzule, odnoszące się do udziału Stanów Zjednoczonych w międzynarodowych komisyach Europy. Wpływ tej komisyi obejmuje przeszło 20 ustępów traktatu pokojowego. W razie jego przyjęcia który ustęp jest wyłączone. Stany Zjednoczone usunęłyby się zupełnie od udziału w sprawach administracyjnych Europy.

500 miliardów odszkodowania.

Zurych, 30 sierpnia. „Neue Züricher Zeitung" donosi z Paryża: Deputowany Dubois ukończył właśnie swoje sprawozdanie o klauzulach finansowych traktatu pokojowego z Niemcami. Wedle jego obliczeń musiałyby Niemcy zapłacić tytułem odszkodowań wojennych 74.109 miliarda franków za szkody prywatnym, 126 miliardów za zniszczenie dóbr, co czyni razem 200 miliardów. Do tego należy dodać 143 miliardy franków tytułem zwrotu kosztów wojennych. Wedle obecnego kursu suma ta wyniosłaby 500 miliardów marek.

Blokada Rumunii.

Praga, 30 sierpnia. Czeskie Biuro prasowe donosi z Hagi: Wedle wiadomości z Paryża koalicya wstrzymała na razie dostarczanie Rumunii środków żywności, broni i materyałów wojennych, a to dlatego, ponieważ Rumuni wbrew życzeniom koalicyi, zarządzili na Węgrzech rekwizycyę broni.

Wybory w Bułgaryi.

Wiedeń, 30 sierpnia (PAT). Telegr. Comp. donosi z Bukaresztu:

Rumuńskie biuro prasowe podaje ze Sofii: Rezultaty wyborów do bułgarskiego sobrania są następujące: Wybrano 110 chłopskich posłów partyi Stambułowa, 45 komunistów, 30 zjednoczonych socyalistów, 20 demokratów, 10 postępowców, 7 radykałów, 3 stambułowców, 20 nacyonalistów. Słychać, że gabinet będzie się składał z przedstawicieli skrajnej lewicy.

Ruch mahometański przeciw Anglikom

Wiedeń, 30 sierpnia (PAT). Biuro koresp. donosi iskrowo z Moskwy:

»Izwestia« zamieszcza odezwę do wszystkich mahometan Indyi, Europy i Syberyi, ażeby pielgrzymki do Mekki i Mediny zaniechali, do czasu, aż **miejsca te będą wyzwolone z pod panowania angielskiego.** Biuro prasowe rosyjskie dodaje, że odezwa ta jest początkiem akcyi przeciw Anglii, Francyi i Włochom.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

„PRZEGLĄD KOBIECY", jedyne w Polsce pismo poświęcone sprawom kobiecym pod redakcyą p. Ireny Śliwickiej, w ciągu swej paromiesięcznej działalności, dało się poznać szerokim sferom kobiecym, jako poważne, odpowiadające swemu zadaniu wydawnictwo. „Przegląd kobiecy" redagowany w duchu szczerze narodowym i katolickim, rozumnie służący sprawie kobiecej, powinien się znaleźć w rękach każdej Polki. Egzemplarze okazowe wysyła się bezpłatnie. — Adres redakcyi i administracyi „Przeglądu kobiecego" Lublin, ul. Kościuszki 8.

— **EKRAN**, polskie czasopismo kinematograficzne. Ukazał się dziewiąty zeszyt tego interesującego wydawnictwa i zawiera treść obfitą i bogato ilustrowaną. Na wstępie znajduje się „Memoryał krakowskiego Koła Tow. naucz. szkół wyższych" do ministerstwa oświaty w ważnej sprawie pokazów szkolnych, dalej artykuł Jana Dydaka pt. „Teatr a kino", Fr. Mirandoli „O polski scenaryusz" i wiele innych. Piękne ilustracye czynią ten zeszyt lekturą zajmującą i godną polecenia.

— **NOWE KSIĄŻKI.**

Stanisław Szczepanowski: Widoki i drogi rozwoju gospodarczego ziem Polski. Lwów.

Kazimierz Ossowski: Ochrona praw własności przemysłowej w Królestwie Polskiem. Berlin.

Dr Stanisław Kot: Rzeczpospolita polska w literaturze politycznej zachodu. Kraków 1919. Nakładem krakowskiej Spółki wydawniczej.

Dr Władysław Dobrzyński: Polityka osiedleńczo-mieszkaniowa w zastosowaniu do potrzeb Polski. Warszawa 1919. (Wydawnictwo ministerstwa zdrowia publicznego).

Dr Józef Kowalczewski: Wyniki ankiety ministerstwa zdrowia publ. i opieki społecznej w sprawie mieszkań niezajętych w miastach na terenie b. Królestwa. Warszawa 1919. (Wydaw. ministerstwa zdrowia publicznego).

Prof. dr Jan Piltz: Pilne zadania społeczne na polu neurologii i psychiatryi. (Referat przedłożony na posiedzeniu okręgowej Rady lekarskiej w Krakowie). Kraków.

Jan Szymański: Jaka powinna być władza zwierzchnia w Polsce. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Orlyisepy. (1918—1919). Strofy niezapomnianych dni z ilustracyami. Kraków.

Księga pamiątkowa 1-go Zjazdu przedstawicieli miast Królestwa Polskiego, odbytego 19, 20 i 21 listopada 1917. Opracowana pod redakcyą Michała Syneradzkiego. Warszawa 1919.

Teodor Jeske-Choiński: Historya żydów w Polsce. Warszawa 1919. Gebethner i Wolff.

M. H. Szpyrkówna: Będziesz maleńką. Powieść. (Wyd. drugie). Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 7

Rządca drukarni L. K. Górski.